



Kraków

40406

Mag. St. Dr.

P

Vol. 5007.

Włocławek

Nowicki.
Agnell

1773

R

Ka

2

K A Z A N I E

Przy

UROCZYSTYM OBCHODZENIU

ZAKONCZONEGO WIEKU PIERWSZEGO
ZAFUNDOWANIA PRZY KRAKOWIE

XX. KAPUCYNOW

w Kościele
TYCHŻE OYCOW.

Nowickiego Przez

X. AGNELLA OD OFIAROWANIA MARYI
Karmelitów Bosych Prowincyi Polskiej Defini-
tora i Kaznodzieję Katedr. Krakowskiego.

Roku 1795. Dnia 5. Sierpnia

M I A N I E

Za pozwoleniem Zwierzchności

DO DRUKU

P O D A N E.



W KRAKOWIE
w Drukarni Antoniego Ignacego Gröbla

A P P R O B A C Y A
D I E C E Z A L N A

*Kazanie przy uroczystym obchodzie 'zakon-
czonego Wieku pierwszego założenia XX. Ka-
pucynów przy Krakowie, przez JMci Xdza
Agnella Karmelitę Bosego Prowincyi Polskiej
Definitora, Kaznodzieję Katedralnego Krakow-
skiego, Męża i z innych dzieł pracy Kazno-
dzieyskiej znakomitego miane czytalem, w kto-
rym, nic przeciwnego Wierze S. nie dostrzegł-
szy dla potomney pamięci publicznego widoku
godnym być sądzę Dan na Wesoty dnia 12.
Miesiąca Sierpnia Roku 1795.*

X. KAROL MARXEN Obojga
Prawa Doktor, Ksiąg w Dy-
eeczyi Krakowskiej Cenzor.
mpp.



I M P R I M A T U R

*Augustinus Lipiński Canoni-
cus Cathedralis, Auditor &
Iudex Generalis Cracoviensis.*

mpp.

40406

T

Do
SZLACHETNEGO
MAGISTRATU
STOLECZNEGO MIASTA KRAKOWA
rownie
SZLACHETNYCH JEGO OBYWATELOW:

SZLACHETNI MEŻOWIE!

*To lat temu miaa a mato kto
był o tym wiadomym, że Po-
przednikow waszych Chwalebna
gorliwość o chwałę Boga, przy-
był do Krakowa XX. Ka-
pucynom na nowy Fundusz, za-
kupinwszy grunt, przytożynwszy
się do wystawienia im na tym-
że gruncie szczyptę iak pod-
ten czas bydz tylko mogto nay-*

(2)

pre

przedzey Rezydencyi i Kaplicy,
z założeniem fundameotow na ob-
szernieyszze w czasie budowle sta-
ta się w przyjeździe tychże Osob
Zakonných do swoich okolic nie
tylko pierwszą ale i hoyną.

Przykład tey pobożney uczyn-
ności ku temu Seraficznemu Za-
konowi Kapucynow, od pierw-
szych Obywatelow naszych pod
ow czas żyjących dopetujemy, dat
świętą emulucyą w następne co
raz po sobie idące czasy, przy-
chytności, dobrze życzenia i czy-
nienia im, gdzie sam nawet ob-
chod uroczysty Stoletniego za-
fundowania przy Krakowie
Ka-

Kapucynów, iaki na dniu piątym Miesiąca Sierpnia był od nas widziany, waszą grzesznością, składką i znacznym przyłożeniem się ku temu był upoważniony i wsparty.

Ja który mam sobie za szczęście iż w tę uroczystość wezwany byłem do zgromadzonego Stuchacza mieć mowę kaznodziejską, mam sobie równie za powinność też samą mowę z druku wyszłą wam poświęcić i oddać.

Niechaj czyta potomność, że Obywatele Miasta tego, iakożkolwiek przy najkrytyczniejszych okolicznościach, i ciężkich
zbyt

zbyt czasach, się atoli, ku chwale
Boga czuli, na jego zasługi,
to jest ubogie Zakony-
pamiętni ranższe i czynni.

Przyjmijcież więc tę pracę
moją acz małą i nikczemną, za
dowód szczerego ku wam przy-
wiązania. Jestem bowiem dla
was z winnym szacunkiem.

najniższym sługą

X. Agnell od Ofiarowania MARYI
Karmelitów Bosych Prowincyi
Polskiej Definitór, Kaznodzie-
ja Katedralny Krakowski.



Oni poginą a Ty zostaniesz, = Ty tenże jesteś, a lata twoje nie ustają.

Słowa z Psalmu Setnego Pierwszego.

STO lat dziś dochodzi, iak z Warszawy, tu do Stołecznego Miasta Krakowa, samotroy na nowy fundusz przybyli Kapucyni (a). Sto lat temu

(a) Krol JAN III. niemniej zwycięstwy iak pobożnością sławny, po odniesionym pod Wiedniem, nad Turkiem zwycięstwie, otrzymawszy wprzod od Papieża Breve, zprowadził z Włoch to jest z Prowincyi Bononiskiej, do kraju naszego Kapucynow 1681 pierwszy Klasztor z Kościołem w Stolicy Krolow w Warszawie założył i wymurował im. Po założoney Warszawskiego Klasztoru fundacyi przedsięwzięwszy Ciż Oycowie i Zakonu i Klasztorow w Kraju Polskim pomnożenie, za radą i zezwoleniem Krolewskim, ustanowili udać się do Krakowa. Jakoż Roku 1695. O. Jan Franciszek

mu, iak pierwſze w tey tu okolicy Krakowa,
(przy uſilnym ſtaraniu i wsparciu Oſob Magiſtra-
towych) Ciż Oycowie założyli ſiedliſko (b). Sto
lat temu iak Opatrzna a nad całym ſtworzeniem

OSO-

z *Arezium Generalny* na ow czas *Kommiſarz*
w *Polſzcze*, po pierwſzey fundacyi *Zakonu ſwo-*
iego w Warszawie, wybrał ſię w podróż do
Krakowa, w towarzyſtwie *O. Bernarda z Si-*
enny i B. Karola z Ujzano. naypierwſzy wſtę-
iego w drodze do J. O. Xcia Biſkupa Krakow-
ſkiego Małachowſkiego w Kielcach pod ow czas
bawiącego, od którego mile przyięty i wſtę-
chany w ſwych żądaniach, otrzymał zezwole-
nie na fundacyą *Kiaſztoru w Krakowie* i ra-
zem *Liſty z zaleceniem do JMci Xiędza Sta-*
niſława Szembeka Szuffragana ſwego, by ich
przyjął taſkawie w *Krakowie*, i był im pomocą
do rozpoczęcia nowego funduſzu.

(b) *Dnia 4. Sierpnia Roku tegoż* wzwyż
wſpomnieni Oycowie przybywszy do *Krakowa*,
udali ſię nayprzod do *JMcſć P. Dyonizego*
Mekotti Obywatela i Radzcy Krakowſkiego, kto-
ren pod bytność ſwoią w *Warszawie* przyrzekł
O. Kommiſarzowi iż gdy przybędą do *Kra-*
kowa, znajdą w *Domu Jęgo* ſwoie przyięcie
i wszelkie w potrzebach zaſilenie, co i w ſa-
mym ziſciło ſię ſkutku. Wypocząwszy w *Do-*
mu Szlachetnego Mekotti po trudach podróży
Oycowie *Kapucyni*, nazajutrz, to ieſt 5. *Sier-*
pnia udali ſię nayprzod do *Koſciola Katedral-*

osobliwie też rozumnym wyciągająca się Dobroć Boga. Ciebie Seraficzny Zakonie z samey tylko jałmużny i łaski Dobrodzieciow żyjący wyżywia cię cudownie. Sto lat dziś się kończy, a gdy
wiele

nego na Zamek, gdzie przed Najświętszym Sakramentem, dziękując Bogu za szczęśliwe do Krakowa przybycie, iednając sobie na dal błogostawieństwo Boskie, ku uskutecznieniu nowej Fundacyi Hymn Te Deum Laudamus wspólnie odmówili. Po którym O. Kommissarz wraz z Socyuszami swemi, udał się do JMci X. Szembeka Suffragana z oddaniem mu Listu od JO. Xcia Biskupa, tudzież z przełożeniem zamiaru swego. Od którego nietylko łaskawe względy otrzymał, ale i dalszą pomoc względem nowego funduszu w Krakowie. Jakoż za radą, zezwoleniem i starannością JMci X. Szembeka Suffragana, tudzież X. Proboszcza Kościołka na Przedmieściu pod tytułem S. Piotra będącego. Przy tymże Kościołku z pozwolonym sobie na czas domem tam przenieśli OO. Kapucyni: Toż dopiero wsparci dobroczynnością różnych Ojów zwoławsza z Magistratu i Obywateli Miasta Krakowa, mając przez nich dla siebie zakupiony plac, budowlę na nim z ich hojności wystawioną i Kościołek drewniany, przenieśli się z Kościołka S. Piotra na swoje miejsce. W krótkim czasie założone zostały fundamenta na Kościół i Klasztor. Kamień pierwszy na Kościół zakładał z wyklą uroczystością J.

wiele ciggiem tego czasu niszczało rzeczy, zagięło dzieł, uczyniło się odmian, przeistoczyło się zwyczajów i obyczajów, Wasza Szanowni Oycowie Zakonność, Ofirowść życia, taż sama jest dziś, która była i w samych początkach, *tu idem ipse es* Sto lat dziś doszło a wasi Poprzednicy, iak byli z prostoty, pokory, szczerości i z chwalębności życia ulubieni od wszystkich, tak wy w niczym nieodmienni ich następcy z tych samych cnot, jesteście od każdego z nas ukochani. Słowem: sto lat dziś się kończy waszego w tym miejscu zamieszkania, a BOG, którego tu gorliwie utrzymujecie honor, pomnażacie chwałę, pozwolewszy wam doczekać i uroczyste kończyć wiek wasz pierwszy, rozciąga jeszcze na dalsze wieki waszą tu bytność z zaręczeniem podobnych

ku

O. Xzję Jmść Mafachowski Biskup Krakowski, pod tytułem Zwiastowania MARTY, z tego powodu, iż gdy pierwszy Klasztor w Warszawie pod tytułem Przemienienia Pańskiego był założony. zdało się tym OO. aby drugi w Polsce Kościół najpierwszy Tajemnicy Matki Tegoż Zbawiciela to jest Zwiastowaniu był poświęcony, co iak się wszystko zgodziło potym z myślą Fundatora Dębińskiego Chorażęgo Zatorskiego niżej dowiemy się.

ku wam względów swoich. *tu idem ipse es, Et anni tui non deficient.* Zaprawdę: 'Szczęśliwa Seraficzna Franciszka Familio, która, na nieprzerwane w ciągu sto lat u Boga i u ludzi umiała sobie zasłużyć względy. Szczęśliwy Domie DĘBINSKICH (c) Który na wystawienie tego Kościoła, Klasztoru i Loretu MARYI nie załowałeś żadnych wydatków. Gdy Bowiem inni nieczynni dla Boga, dla Kościołów i Zakonności w wiecznej u ludzi a kto wie czyli i u Boga zaginęli niepamięci, Jmie DĘBINSKICH iako Fundatorskie pamiętne będzie zawsze przez tych Zakonników u Świętych Ołtarzy, i niezakończy się aż

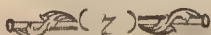
2 za-

(c) Gdy już OO Kapucyni w wystawionej dla siebie Rezydencji przez czas nieiaki mieszkali a założone na nowy Kościół i Klasztor były fundamenta. J. W. Albracht Dębiński Chorąży Zatorski bawiąc pod ow czas w Krakowie, a słuchając w Kaplicy tych Ojców Słusznej Ołtarza ofiary, gdy potym oglądał fundamenta na Kościół założone i usłyszał iż pod tytułem Zwiastowania MARTI ten Przybytek Święty jest założony, zastanowiwszy się nad tym, oświadczył OO. Kapucynom iż uczynił szlub przed kilku lat wystawić Kościół na honor MARTI pod tymże tytułem, a gdy mu się nie przyszło uiścić z tego, poznał w tym roz.

z zakończeniem Zakonu. Szczęśliwe i ty Stołeczne Miasto w swoich Obywatelach Krakowie, które od samego początku przybycia w te okolice Kapucynów, powziąwszy serce czynne ku nim, dotychczas pamiętacie o nich, hojności waszey czyniąc je uczestnikami. Szczęśliwemi i my osądzmy się wszyscy, którzy zapatrujemy się dziś na tę Stoletnią pamiątkę wprowadzenia tu, tego to ulubionego Bogu i Ludziom Zakonu Kapucynów, w nich bowiem mamy wzor prawdziwego Ewangelicznego pożycia, iakie niegdyś nie inż wśród tylko oddalonych od świata Osob, ale wśród nawet świata żyjących pierwszych braci naszych

Chrze-

rzędzenie Boskie. Oświadcza się więc byż Fundatorem Kościoła i Klasztoru, co w skutku zyscił, łożąc na to znaczny wydatek. A wystawivszy całkowitą inż budowlę, wprowadził w Osobie swojej uroczyście do nowego Kościoła i Klasztoru OO. Kapucynów, oddawszy Klucze pierwszemu pod ow czas Zgromadzenia tego Gwardyanowi. Odtąd iak byt zawsze przychylnym i dobroczynnym ku temu Zakonowi, Dzieie Klasztorne dla wieczney pamiątki zapisał u siebie. W lat kilka potym wypłacivszy dług śmiertelności, iako Fundator w tymże samym zażycia swego wystawionym Kościele pochowany, iako zaświadcza nadgrobek marmurowy.



Chrześcian wydawało się chwalebnie. Z nich mamy zachęcenie do pobożności i cnoty. Wszakże z nich możemy sobie wystawić, iak hojne były dawniejsze wieki ku Bogu swemu, dla którego rozszerzenia chwały, wystawiać Kościoły, zprowadzać z obcych Państw i Krolestw Zakony, oneż fundować, oneż opatrywać lub przyzwolicie ubogacać, miały u siebie za najsświętszą powinność, nie upatrując w Zakonach, iak tylko rozszerzenie przez nich Wiary, wysługę dla Kościoła, i użyteczność dla prawowiernych, ozdobę dla Krolestw, w złym zaś razie nayspewniejszy dla siebie pośrednictwo u Boga. W tym to widoku były zawsze po wszystkich Chrześcijańskie prawowiernie Państwa Zakony. Lecz coż na świecie trwałego? nic wcale: Zakony! o których uzyskanie i sprowadzenie dawniejsze dobiegały się wieki, dziś gdyby można oneż wytępić, lub pozbyć ich się kształtnie z szkodą sobie powiększay części niektóre radeby umysły mieniąc je bydyć ciężarem dla Krolestw, przyczyną co raz większay nieludności. Kiedyż można usprawiedliwić Stan Zakonny z tych dwu- i szych rzuconych nań potwarzy, jeżeli nie dziś, gdzie

gdzie winne Bogu Zakon Seraficzny równie z nami składa dziękczynienia za stoletnią swoją w tym tu miejscu egzystencją, mówię więc w wszelakiej jak zdobi bezstronności, was zaś Słuchacze, równie mieć chcę bezstronnemi całego mówienia mówienia moiego Sędziami.

Nikt z dobrze myślących, nie może twierdzić, aby Zakony miały być kiedy ciężarem dla Królestw i Państw.

Nikt z roztropnych mówić nie może, aby Zakony miały być przyczyną co raz większej w Państwach i Królestwach nie ludności.

Nie rozumieycie, aby ta materya, którą przed wami zamysłem udowodniać, miała być obca, żadney dla was nie zamykająca Chrześcijańskiej nauki, i owszem: okaże wam niesprawiedliwe prześladowanie Zakonów, ich potrzebę, ich użyteczność, a zatem winne dla nich uszanowanie. Złożmyż wprzód pokłon głęboki utraconemu w Sakramencie BOGU, prosząc Go o pomoc przez przyczynę Najdosłowniejszej MARYI.

C Z E Ś C P I E R W S Z A

Rzecz każda ktora ciężarem staie się dla ko-
go, ia ią z tych zrodęł, czyli przyczyn byđź ro-
zumiem i upatruie Nayprzod gdy komu narzuca
się gwałtem. Powtore: gdy będąc narzuconą sta-
ie się uszkodzeniem komu. Na koniec, gdy iest
i nieużyteczna. Już kiedy ia nayusilniey i nay-
skrupulatniey dochodziem, Zakony! sąże tey na-
tury lub nie? doszedłem, iż nie może na nie
żadną z tych paść opinia.

Jakoż nie chodźmy daleko, zapuśćmy myśl
naszą w swoyskie opisy, przerzućmy z ciekawości
roftropniey Dzieie Polskie. Ktoryż Zakon, który-
by się gwałtem wdarł w granice Państwa Nasze-
go? Zaden, wszak i owszem Zakon Benedykty-
now sprowadzony do Polski przez BOLESŁAWA
CHROBREGO Monarchę Polskiego R. 1006. —
Zakon Dominikanow sprowadzony przez JWO-
NA Biskupa Krakowskiego R. 1223. — Zakon
Franciszkany sprowadzony przez BOLESŁAWA
PUDYKA R. 1234. — Zakon Kamedułów spro-
wadzony przez BOLESŁAWA CHROBREGO R.

a). myli się X. Agnelli, gdyż ten ^{1010.} sprowadził
Zapiew r. 1608 do Białej pod Krakowem
młktoy Waliki.

1010. — Zakon Augustyanow sprowadzony przez KAZIMIERZA WIELKIEGO R. 1347. — Zakon Karmelitow dawney obserwancyi sprowadzony przez WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁĘ R. 1397. — Zakon Bernardynow sprowadzony przez KAZIMIERZA KROLA R. 1452. — Zakon Premostratensow sprowadzony przez PIOTRA DUNINA R. 1124. — Zakon Cyfstersow sprowadzony przez JANA ARCY-BISKUPA Gnieźnieńskiego R. 1140. — Zakon Kartuzow sprowadzony przez ROZRZARZEWSKIEGO R. 1565. — Zakon Kanonikow Lateraneńskich sprowadzony z DĄBROWKĄ R. 1025. — Zakon Kanonikow Grobu Pańskiego sprowadzony z Jerozolimy przez JAXĘ Herbu Gryff R. 1162. — Zakon Kanonikow de Penitentia sprowadzony przez BOLESŁAWA PUDYKA R. 1200. — Zakon Kanonikow de Saxea sprowadzony przez FULKONA Biskupa Krakowskiego R. 1223. — Zakon Paulinow sprowadzony przez Xcia OPOLSKIEGO R. 1382. — Zakon niegdyś sławny Jezuitow sprowadzony przez HOZYUSZA KARDYNAŁA Roku 1565. — Zakon Szkół pobożnych sprowadzony przez

przez WŁADYSŁAWA IV. R. 1642. — Zakon
 Zgromadzenia Misyonarzy sprowadzony przez
 LUDOWIKĘ JANA III. ZONĘ R. 1651. — Zakon
 Trynitarzy sprowadzony przez JANA III. R.
 1683. — Zakon' Kapucynow sprowadzony przez
 Tegoż MONARCHĘ R. 1681. — Zakon Braci Mi-
 łosierdzia sprowadzony przez PIOTRA TYLIC-
 KIEGO Biskupa Krakowskiego R. 1609. — Za-
 kon Reformatów sprowadzony R. 1605. — Za-
 kon Bazylianow sprowadzony R. 1651. — Za-
 kon moy Karmelitow Bosych odnowiony w Hisz-
 panii przez Seraficzną TERESĘ S. Sprowadzony
 przez ŻYGMUNTA III. KROLA POLSKIEGO R.
 1605. miiam tu dla krotkości czasu o Panieńskich
 Zakonach, ktore podobnież iak męskie z obcych
 Kraiow pobożna dawnych Polakow w Oyczyſte
 granice wprowadzała ręka. Miiam iak nietylko
 tyle w ogule swoim toż Kroleſtvo ſciągnęło do
 siebie oboiey płci Zakonow, nadając im wſzrod
 siebie wieczyste ſiedliſko z zaręczeniem, przyzwo-
 ite zamurowania i wyſtarczający ku wyżywieniu
 fundusz. Nad to gdy za czasem też Zakony zwię-
 kſzać ſię w liczbie Osob zaczęły, nie masz pra-
 wie

wie Klasztoru, ktorenbym właściwego z Krolów
 Polskich, Xiążąt, Biskupow, Senatorow i innych
 Przechacnych Familii, nie miał dla siebie Funda-
 tora lub Dobroczyncę. Zakon Kapucynow nie-
 chaj nam będzie w tey rzeczy najmocniejszym
 przeświadczeniem. Klasztorow Kapucyńskich dwa-
 dzieścia pięć liczymy (d). Któryż Klasztor! kto-
 ryby

(d) Fundatorowie Klasztorow Kapucyńskich
 w *Warszawie* NAYJASN: JAN III. Krol Pol-
 ski — w *Krakowie* W. J. MŚC P. ALBRACHT
 DEBIŃSKI Chorąży Zatorski — w *Lwowie*
 ADAM MIKOŁAJ SIENIAWSKI Kasztelan Kra-
 kowski i Hetman W. Koronny — w *Lublinie*
 J. O. Xże PAWEŁ KAROL SANGUSZKO Mar-
 szatek W. Litewski — w *Lubartowie* MIKO-
 ŁAJ KRZYŃIECKI Regimentarz Woysk Koron-
 nych Skarbnik Trebowelski — w *Oleśku* JOZEF
 SEWERYN RZEWUSKI Woiewoda Wotyński —
 w *Winnicy* LUDWIK KALINOWSKI Starosta
 Winnicki — w *Rozwadowie* J. O. Xże JERZY
 LUBOMIRSKI Chorąży Koronny — w *Sędzi-
 szewie* MICHAŁ POTOCKI Woiewoda Wotyń-
 ski — w *Maryampolu* J. O. JAN KAJETAŃ
 Xże JABŁONOWSKI Woiewoda Braclawski —
 w *Konstantynowie* J. O. Xże JANUSZ SAN-
 GUSZKO Ordynat Ostrowski, Marszałek W.
 Litt. — w *Ostrogu* SAMUEL LUBKOWSKI
 Starosta Taborowicki — w *Włodzimierzu* X.

ryby się nie zaszczycał pierwszey rangi Fundatorów swoich: Zaden więc Zakon nie był nigdy gwałtem Kraiowi naszemu narzucony. Zaden ani przez intryki nie wcisnął się do niego; raczey każdy z nich wspaniała i hoyna dawnych Polaków ku Bogu do swego Kraiu sprowadzała oneż pobożność, mając sobie za szczęście tym sposobem;

Bz. Wie.

JOZEF WOYNA ORANSKI *Suffragan Łucki, Proboszcz Włodzimirski — w Rożyanpolu J. O. Xżna LUBOMIRSKA Woiewodzina Kijowska wraz z Matką swoją z ZABOROWSKICH POCIEJOWĄ — w Krośnie WACŁAW HIERONIM SIERAKOWSKI Arcybiskup Lwowski. — w Rywałdzie KONSTANCYA z GNINSKICH CZAPSKA Woiewodzina Pomorska — w Zakroczymiu JOZEF MŁOCKI Starosta Zakroczyński — w Łomży JOZEF KONSTANTY TRZASKA Kanonik Płocki — w Nowym Mieście KAZIMIERZ GRANOWSKI Woiewoda Rawski — w Zbrzyżu ADAM TARŁO Starosta Gofzczyński — w Dunajowcach STANISŁAW POTOCKI Woiewoda Poznański — w Horodkowie X. KAJETAN ROSCISZEWSKI Kanonik Kijowski — w Lubieszowie JAN CZARNECKI Kaszelan Bractawski — w Brusilowie FELIX CZAPSKI Podczaszy Koronny: — w Kunie ZACHARYASZ JAROSZYNSKI Podstoli Wiśnicki.*

Wierze, Kościołowi, i całej prawowierności wspól
z sobą żyjącej czynić przysługę, nigdy nie sądząc
z tąd żadnego dla siebie, tym bardziej dla kogoś
uszkodzenia,

I Wprawdzie: iakaż krzywda lub uszko-
dzenie byż może z obficie nawet ufundowanych
Zakonow i Klasztorow w Kraiu. Czyliż uchyla-
ją się od uchwalonych podatkow? bynajmniej:
i owszem nie masz podatkovania, ktoreby mogli
scisley obeymować wszystkie klasy mieszkańcow,
iako obeymuie Zakony, a zatym ktoreby mogli
byż rzetelniey do publicznego wypłacony Skar-
bu, iako od Zakonow podług nauki Pawła S. od-
daycież tedy wszystko coście powinni, komu po-
datek, podatek, komu cło, cło, *cui tributum, tri-
butum, cui vectigal, vectigal*. Czyliż przez Za-
kony uchożą się inne Stany? i owszem: potrzeby
Zakonow i Osob Zakonnych są nieuchronne, ro-
wnie iako i innych Stanow, nie mogą się bowiem
obeyść bez wyrobniczey obcey ręki, potrzebują
nietylko ku utrzymaniu życia swego rzeczy przy-
zwoitych, ale nad to, na utrzymanie gmachow, na
ozdobę Kościołow, rozlicznych materyałow, i
sprzę-

przędów, tych więc za umowioną taxę z rąk
 przedających nabywają, te w rzetelności wypła-
 cają, robiącym sprawiedliwą oddają satysfakcyą, a
 tak ożywia się handel, zasilają manufaktury, ubo-
 gacają rzemiosła, dopomagają do lepszego bytu
 pracowitym Stanom. Czyliż na koniec przez fun-
 dusze Zakonow niszczeją Fundatorów Familie? ia-
 tylko iednego żądam przykładu, pokażcie! kto-
 ryż Dom, któreż Jmie, któraż Familia Fundato-
 row, ktoraby przez hojność Poprzedników swo-
 ich ku Zakonom. Z tego powodu do sromotnego
 kiedy przyszła ubośwa. Swiat upewniam, acz-
 kolwiek nayzawistniejszy Stanowi Zakonnemu,
 ani iednego upewniam, nie pokaże mi wypad-
 ku podobnego. Gdy przeciwnie pefno iest zda-
 rzenia, iż nie użyci dla Zakonow, a dopieroż z
 ich funduszu przywłaszczający sobie, lub ich krzy-
 wdzący, doznawali właściwego zniszczenia. Jakoż
 miśmy obce opisy i dzieie, Zwroćmy się do wła-
 snych, wystawiwszy sobie ową to iedną z naykry-
 tyczniejszych epochę czasu, gdzie Duchowień-
 stwo Polskie, osobliwie też Stan Zakonny przez
 prawo kaduka z swoich wyposażony został Fun-

duszow. Coż za korzyść ztąd wynikła dla Kraiu? Żadna, ubyło Zakonom Funduszu, ubyło też i Krajowi podatku, a ci, którzy chcieli korzystać z naszej własności, jedni wkrótce to wszystko i ledwo nie w naszych strącili oczach. Drudzy, zmieszawszy cudze dobro z swoim, nie byli ztąd ani szczęśliwsiemi, ani dla Boga i ubóstwa hojniejszemi, ani dla Kraiu życzliwsiemi, raczy dla Religi, dla Ojczyzny, dla współziomków swoich szkodliwsiemi. Fundusz więc Zakonny nie uboży nigdy kraiu, lecz owszem zasila i ubogaca, a nawet w naygorszych okolicznościach stać się dla niego wsparciem, iak nas podziśdzien ciągle tej rzeczy uczą przykłady. Coieżeli idzie o Zakony z samey tylko jałmużny czyli żebraniny żyjące, te zdaią się niby uciążać Kray i iego mieszkańców, zasiągając od nich ciągłej jałmużny ku swemu wyżywieniu. Tym czasem ktokolwiek tylko bezstronny zapuści tu umysł, nie może niewyznać, że żadnego od nich Obywatele nie doznają ciężaru. Bowiem czyliż gwałtownym sposobem wymagają od nich żywności? czyliż staia się nie dykretneimi natrętami w proszeniu? czyliż na ko-
 mieć

niec wkładają na kogo powinność konieczną czynienia sobie dobrze? bynajmniey: proszą ile potrzebni, biorą z wdzięcznością gdy im dają, odchodzą w spokojności umysłu, gdy im odmawiają grzeczności, pamiętni zawsze przed Bogiem o swoich Dobroczyńcach. A jeżeli w tym sposobie wyżywiają się Zakony ubogie? jeżeli nikomu nie biorą gwałtem, raczey proszą tylko, i prześtaiają na tym co uproszą, nie można ie nazwać ciężarem Kraiu, nikomu bowiem nieczyni się krzywda gdy dobrowolnie proszącym daie. O! moi Bracia wielęz to wśród was, żyjącego ludu, a bardziey prożniackiego, ktorzy ani sieią, ani orzą, ani zbierają, iedynie z cudzego nieznacznie lub oczywiście żywią się aż do sytości chleba, najmnieyszey nigdy za to nie oświadczywszy wam grzeczności, na tych przecież i takich nie chce się mieć żadnego zastanowienia i bacności, iedynie na Zakonne Osoby, które przez wzgląd powołania swojego powinnyby sobie zasługiwać na lepsze u współobywateli względy. Lecz mowmy iaśniej, Zakony! na samey tylko Opatrzności Boga i Łasce Dobrodzieciow założone, sąż że tak nie użyte, żeby na-

wet

wet z tego co uproszą dla siebie, żadnego z tąd nikomu nie czyniły udziału? Kto ciekawy niechay się przypatrzy, iak wiele przy forcie tu nawet ubogiego Zakonu Kapucynow żywi się codzienn uboſtwa, iak wiele podróżnych wſtydzających się żebrać znayduie tu dla siebie zasilenia, czego inne naybogatsze nawet ani widzą, ani doſwiadczaia, ani cierpieć mogą u siebie Domy, Pałace i Kamienice. Zaprawdę znośnaby była rzecz dla nas, gdyby ci, ktorzy albo poprzednicy dobrze byli czynnemi dla Zakonow, albo ktorzy w osobie swoiey dobrze nam życzą i ſwiadczą (znośna by była rzecz dla nas) żeby ci, i tacy nayniedyskretniey przymawiali nam. Atoli nie są to z rzędu tego Osoby, są to ci, ktorzy nie nigdy nie wyſwiadczywszy Zakonom dobrego, owszem gdyby można wyznąć ze wſzyſkiego Zakony, ci to naybardziej powſtaia na nas. Są to wolnego zbyt sumnienia ludzie, ktorzy wzięli sobie za naywiększą maxymę prześladować Stan Zakonny iak tylko można, poczytuiać go u siebie za próżny ciężar ziemi, za naynieużyteczniejszy gatunek ludu.

Niechę ja przed wami wyliczać iak za-

wsze

wsze były i są podziśdzeń użyteczne Zakony, a-
bym snąc nie zdawał się szukać w tym razie pró-
żney chwały, nie masz bowiem tak ciemnego
rozuwu, któryby tey prawdy nie miał przyznać,
zaciągawszy z ciekawości obcych i swoyskich, da-
wnych i terażnieyszych opisow, co to czyniły
wszystkiemi czasy, nie tylko dla Kościoła Chry-
stusowego a w nim założoney wiary, nie tylko
dla całej prawowierności ale przytym w szczegol-
ności dla Królestw, Prowincyi i ich obywateli
Zakonne Osoby. Do ninieyszych iedynie odwo-
łuie się czasow, w czymże nieużyteczność iak
dziś można upatrzeć Zakonow? Czyliż w uchy-
leniu się od przysług duchownych? Czyliż w u-
chyleniu się od przysług cywilnych? nikt nam te-
go wszak bez własnego wprzod nie może zarzu-
cić zawstydzienia, Jesteśmy wam zawsze pod ręką,
macie nas przy Ołtarzach święte za was czynią-
cych ofiary. Macie nas przy Trybunałach Spo-
wiedzi, iednaiących was z Bogim przez rozgrze-
szenie. Macie nas na Kazalnicach Ewangeli-
czne podawających wam nauki. Jesteśmy na za-
wołaniu do chorych, dopomagamy po Parafach
Paste-

Pasterzom Dusz. Słowem: iakie tylko są i bydź mogą duchowne dla was przysługi, w tych znamy nieuchronną powinnością służenia wam. Już co się tyczy przysług Cywilnych, lubo nie w każdym ich rodzaju, w uczeniu Ateoli waszey młodzieży, w polerowaniu ich rozumu, niemniej w kształceniu serca. Wierzcie mi, iż od dawna niektóre życzyły sobie tego dostąpić Zakony, tym celem usposobiły wśród siebie młodsze umysły, a po niektórych mieyscach dały z siebie rzeczywistsze tego dowody (e). Przesąd ałoli powstachny,

(e) Oddaweszy pierwszeństwo i szacunek *Schmość XX.* Piarom, którzy podług zamiaru powołania właszego, iako w innych Krolestwach i Państwach, tak i w naszym Kraiu z chwałą swoją publicznemi zatrudniają się zaw sze Szkołami i naukami. Przyznawszy sprawiedliwość *Schmość XX.* Benedyktynom i Bazylianom, którym (po zeszłym Zakonie Jezuitickim) Władza kraiowa w Woiewodztwach niektórych z ufnością polecita publiczną edukacyą. kiedy powszechnie inne Zakony od ptochych a prawie bez żadney Religii żyjących umysłów, o nieżyteczność dla Kraiu pomawiane były. Jedne z nich częścią w Publicznych Akademiach, częścią u siebie, do polerowniejszych młodziez swoją usposobiły nauk, chcąc w czasie przy-

chny, że Zakony zamiast przyawoitych nauk i uczenia. zarażałyby raczey uczniów swoich fanatyzmem, (inkim zaś nikt zgadnąć tego i wytłomaczyć nie umie) tak chwalebne mu zamiarowi Zakonow stał się podziśdzien na przeszkodzie. Co wszystko że się z rozumem i z zdrową nie zgadza polityką, innych Państw sławne dosyć przewiadczaaia nas Akademie, w których pomimo wszelkier różnicy. Duchowni, bądź świeccy, białego bądź czarnego, kaffowego bądź innego koloru Zakonne Osoby poczytane są zdolnemi public-
bli-

należną z siebie i z nich dla powszechności uczynic przystugę i ofiarę. Nieodpowiedział to prawiada ich żądaniom Cel, udoskonalone bowiem w różne umiętnosei Osoby Zakonne oczekuiąc zawołania siebie do publicznych dawania lekcyi, w zaciżu tak, iak dawniey zostać musiały. Odpowiedział wszak zamiarowi skutek to jest: zdolność i zdolność do uczenia w Zakonach. Iakoż XX. Dominikanie w Grodnie dali z siebie wywod. popiżuiąc się przed Nayiasniejszym STANISŁAWEM AUGUSTEM Krolcm Polskim, pod ow czas na ostatnim Seymie w Grodnie bęącym w obecności pierwiezey Rangi Osob otaczających Jegoż, z Matematycznych nauk, nietylko z powszechną chwałą swoią, ale przytym z zyskaniem medalow od Krola i Pana swego.

bliczne w tychże Akademiach dawać nauki. Równie bowiem tak bieretem, iako i pod kapturem mieści się umiejętność, mądrość, i wszelka do uczenia sposobność. A można mówić nie lękliwie iż gdziekolwiek tylko duchowną lub Zakonną Nauczycielow względem edukacyi młodzieży zatrudniała się władza, zawsze tam z pod ręki iey przy wszelkicy nauce, pobożniejsze wychodziły subiekta. Z tych więc wywodow okazuje się dosyć iawnie, iż Zakony, ani były, ani są, ani być mogą kiedy

Czytaj kto chcesz Korrespondenta Warszawskiego — Inne także Zakony, aby odbić na dal od siebie rzucane potwarzy, postarały się u Rządzącey naukami Publicznemi Prześwietney Edukacyiney Kommissyi, aby w zamuroowaniach swoich pomniejszye dla kraju dawały Szkoły. Tak w Bereścyczczku na Wołyniu XX. Trynitarze, tak w Kupnie na Podolu XX. Karmelici Bosi, przyłożyli się chętnie do uczenia młodzieży, i dosyć liczna w obydwóch miejscach dała się widzieć uczących się liczba z zaręczeniem Obywatelskiey ku sobie wdzięczności i łaski. W lat atoli kilka, czyli to zadawniona niechęć ku Osobom Zakonnym, czyli iaka inna intryga (zgadnąć nie można) postarała się na zawsze na zamknięcie otwartych tam Szkół i nauk.

kiedy ciężarem dla Królestw i Państw. Tym bardziej aby mogły być przyczyną co raz większej w Kraiach nieludności.

C Z E Ś C D R U G A.

Jakożkolwiek Osoby Zakonne wstępujące z śród Świata na samotność, zmniejszają towarzystwo Cywilne, są bowiem względem niego jakby członki obumarłe, nieludności atoli w Kraju nie można im przypisywać przyczyny, tym bardziej potępiać ich o nią, wzięwszy proporcją do ludności, jaką składają w Królestwach inne Stany, zważywszy istotniejsze źródła nieludności.

Nic pewniejszego że ludność Kraiu, jest uszczęśliwieniem Kraiu, jeżeli tylko taż ludność podzielona na pewne Klasy czyli Stany, stać się na wzajem sobie użyteczną dopełniając wierne swoich zamiarów. Inaczej: najludnieysze Prowincye niszczyć się za czasem i przersedzać muszą. Położmy teraz w przykładzie rzecz taką, Ośm milionów naprzykład mieszkańców Ziemi zamyka pewne Królestwo, składających różne z siebie Sta-

ny,

ny. Z tych jedni się rozrodzają ku powiększeniu Obywatelstwa, inni duchowne lub Zakonne wybierają sobie pożycie. Liczba naprzykład wybierających sobie zakonne, pożycie wynosi do tysiąca, lub dwóch więcej, z których żadnej ludności nie można sobie obiecywać na dal. Tu się pytam, iestże sprawiedliwa obawa? aby przez nich nie zniszczała ludność Kraju? nikt upewniam z rośtropnych na to zezwolić nie może, aby tysiąc ieden lub drugi bezżennych Osob; na przeciw ośmiu milionów żennych i co raz więcej mających być żeniemi, aby mówię mieli za czasem nie ludną ucznić Krolestwo. Co więcej raz wraz się ludzie rodzą, i raz wraz umierają, i bywa to, że więcej daleko różnego wieku, stanu, kondycyi; a nawet nayużyteczniejszych Kraiowi zchodzi z tego świata ludzi, niż co się ich narodziło. Przecież kilka lub kilkanaście tysięcy co rok ludu zmarłego nie poczytuie się za Nieludność, względem tylu żyjących, i życie zaczynających, kilkadziesiąt zaś w rok Osob wybierających sobie Stan Zakonny; śmie się poczytywać za obawę Nieludności, którzy moralnie tylko, nie zaś fizycznie umierają

świa,

świata. Lecz powie tu kto zapewne, iż Osoby do Zakonu idące krzywdzą Obywatelskie towarzystwo, mogłyby bowiem być pomocą innym po wszystkie stany zostającym ia odpowiadam tak, że gdyby ci wszyscy ktorzy w stanie Zakonnym wybrali sobie pożycie, gdyby mówię, ci wszyscy umieścili się wśrzed świata z wami, nayprzod powiększyliby obywatelstwa Cywilne, powiększyliby Ekonomii, prawnictwa, handlu, rękodził, nauk wyzwolonych i innych sposobow Zycia, atóczyliżby wszyscy się wyżywili i ubogacili? czyliżby i wy tym samym staliżbyście się bogatszymi? uczą nas wszak ledwo nie codzienne przykłady, że iedni w wyborze swego życia pomiernie tylko szczęśliwemi, inni w naypracowitszych kunsztach i profeksjach swoich ledwo się utrzymują, inni przy talentach nędzni, szukają z wstydem wyżywienia dla siebie, dla innych oszczupłe dziedzicney dostaie się ziemi. Lecz mowmy iasniey: któryż rząd? ktoreż nayrządnieyaze Krolęstwo, ktoreby ostro i koniecznie bez wyłączenia żenny dla wszystkich nakazywało stan? żadne: powszechnie bowiem widzieć się zdarza, iak wielcy w
świecie.

świeckim stanie, woli swojej będąc Panami nie wchodzą w żadne związki małżeństwa, raczy bezżenne i to wstrzemięzliwe na zawsze wybierają sobie pożycie. A jeżeli (wnosząc sobie) jeżeli Rząd czuwający na wszystko, ani im przygania, ani na nich nastaje, ani sobie ma za krzywdę z wybranego przez nich arbitralnie Stanu takiego, zacoż obwiniać ma tych, którzy z wyższych powodów bo dla Boga obowiązali się żyć wstrzemięzliwie. Nad to: może Monarcha dla przyczyn politycznych przykazać, aby Osoby wojskowe po większej części były bezżenne, rozkaz Jego stać się prawem, podlegli temu rozkazowi radzi nieradzi ulegać muszą, a wprześcapieniu ściągać na siebie sprawiedliwe ukaranie. Za cożby proszę idąc za powołaniem Króla Królów nie można nam uzupełnić woli Jego w tym Stanie Zakonnym iako bezżennym, i dla czego w tym tylko przypadku, nie zaś w pierwszym upatruie się obawa nieludności. Przydaie więcej: bałwochwalne i naygrubsze pogaństwo, miały wśród siebie samotność, odludność i bezżenność; nawet wybierały zśród siebie nieskażonego życia dziewice pod imieniem

Pa-

Panien Westalskich, że do najsćislejszey obowiązywały czystości życia, pod karą śmierci, ato aby tym upodobańszą Bogom zmyślonym przez ręce ich iako niewinne przesyłana była offiara. Czemuż by do czynienia najsćwieższej Ofiary, do sprawowania Czi najgodniejszych Boskich Tajemnic, nie miało bydź kilkasć, lub który tysiąc obowiązanych szlubeu czystości osob duchownych i Zakonnych, czyliż nieme bałwany mają bydź wtakim razie szczęśliwsze, nad Boga naszego Prawdziwego (f) Na koniec udających się na życie Zakonne, czyliż liczbą aż nad to okazuje się wielka? ia tu nie idę z wami do pierwszych prawowierności wiekow, ani się z wami odwołuję do owych nieprzyściępných Egiptu mieysc, chcąc was przekonać iaka mnogość pod ow czas pustelniczego z różnych stanow i kondycyi złożonego wydawała się życia, ledwo do wierzenia podobna. Ani na koniec innych Krolestw plenność

C Du.

(f) Są nawet (gdzie Religia Kroiowa sprzeciwia się bezżeństwu) dla pćci bićłogćowskiej wystawione od poltyki pewne niiby Kłaztory, iako to: w Opaććwie Kwedelinburjskim, które leży w Xięstwie d' Anhalt.

Duchowieństwa i Zakonności do naszego przyrównywać chce Król stwa. Wy sami wyznaycie, iaką licznosc Zakonników po wszystkie była mieszkalna Klasztory. Gdzież iak dziś coś podobnego? i owszem zarosłe już są te ścieżki, któremi niedawno młodzież prawowierna do Zakonnego ubiegała się Stanu. Stoią ledwo nie pustkami gmachy Zakonne to jest Klasztory, które za naszey już pamięci obeymowały nas wiele. Owo zgola: mało nas, i można stosownie o niniejszym Stanie Zakonnym przytoczyć słowa Chrystusa, *mehsis quidem multa, operarii autem pauci*, Zniwo wprowadzić wielkie, ale robotników mało, czego naywięcej sami Pasterze Dusz po Parafiach będący doznają, nie mogąc mieć tak dostateczney z nas. (dla uszczuplenia Zakonników) iak niegdyś przysługi. Zaprawdę: bogdayby nienawistni Zakonom załtanowieć się chcieli iak są płonne ich ku nam zarzuty i iak nie słusznie o nieludność potępiają nas, mając przed oczyma istotniejsze źródła nieludności w krajach.

Jakoż pominąwszy nieczułą względem mieszkańców kraju, Opiekę kraju, gdzie to jedna lub dwie :

dwie klasy Obywatelów znacząc coś, reszta zaś ludu mało co lub nic. Gdzie tylko tysiączna część lub nieco więcej możniejszych używają dla siebie wszelkich przywilejów wolności, przeznaczyszy dla kilka lub kilkunastu milionów współobywateli swoich samą tylko gorycz i uprzykrzoną niewolę, iak powszechnie w kraju naszym było, a co naywięcej różnego stanu i kondycyi do obcych Królestw zniewalało przenosić się, z wyrzeczeniem się na zawsze nie tylko Ojczyzny, ale miejsca nawet w którym się rodziło. Coż iuż byż może przyczyną większey niełudności w Państwach iak częste i ciągle wojny, gdzie niełudzkość a częstokroć i ambicya Panujących krocie ludu na zgubę sakryfikować nie sądzi byż u siebie nigdy rzeczą odpowiedzialną przed Bogiem. To to iest źródło, z ktorego nie tylko Stan rolniczy wyżywiający inne Stany wytępia się wiele, ale nawet wszystkie inne handlowne bądź wyrobnicze, niższe bądź wyższe przerzedzają się kondycyie, zostawiając po sobie smutne wyobrażenia i okropną zbyt pamięć. To to iest źródło z ktorego, naywspanialsze upadają Miasta, niszczą się manufakture.

faktury, naybuynieysza nawet w urodzaiach, o-
stem i głogiem zarasta ziemia. Nic z podobnych
okoliczności nie można się spodziewać po nayli-
czniejszych nawet Zakonach, i Osobach Zakon-
nych, w nich żyjących. Liczba ich bowiem iest
zawsze umiarkowana i mała, wstępniący do Za-
konu, nie z przymusu, lecz z dobrej woli tam idą,
pozbywający się potomstwa lub krewnych do Za-
konnego pożycia, przeświadczeni są u siebie że
żyjącą z nich Bogu czynią, ofiarę. Ani handel, ani
rękodzieła, ani rolnictwo przez nich nie upada.
Miaśta i Kolonie mają z nich swoją przysługę i
wygodę, towarzystwo ludzkie nie zna zmniejsze-
nia, żadnego. Owo zgóln, wiekowby potrzeba kil-
ka lub kilkanaście na to aby liczba wstępniących
do Zakonu, mogła wyrownać liczbie przez ieden
rok ginących na wojnie. Przecież! ślepoto ludz-
ka, iak daleko zachodzisz, zamiast proszenia Bo-
ga o zgodę Panow Chrześciańskich, zamiast bła-
gania naywyższego o pokoy i zakończenie wojen
krwawych, z ktorych naywięcey wytepią się ple-
mie ludzkie, zamiast uznania, że z tey garsztki
Osob Zakonnych, Bog ma chwałę, Kościół ozdo-
bę,

le, Wiara obronę, Królestwa zaszczyt, Obywatelstwo wysługę, śmieśz mówić: że Zakony są Ciężarem dla Kracu, są przyczyną coraz większey w Państwach nieludności.

Zakoń zmy rzecz całą, zwróciwszy uwagę naszą na dzisiejszy Stoletni obrządek zafundowanego w tym tu miejscu Zakonu Seraficznego Kapucynów. Opatrzność Boska i nieustanna Dobrodzieiów łaska, ciągiem czasu tego wyżywiała to święte ubóstwo, za co iak nieprzerwanie i zawsze, tak dziś nayuroczytszym sposobem. Ciż Zakonni Oycowie pobożne do Boga za swoich Dobroczyńców zanoszą modły. Atoli któż jest z dobrze wiernych, któryby temu Zakonowi odmawiał swej uczynności, kiedy nawet nie masz tej części świata, tego Królestwa i Państwa, któreby nie poczytało sobie za pobożność, za cnotę, za akt Religii, za naypewnieysze ufzczęśliwienie swoje, umieszczając ich w granicach Państw, Onym wystawiać budowle, ich obżywiać, dla nich przyzwoite obmyślać iakmużny (g). W tymto heroizmie
chwa-

(g) Nullum boni genus est, quod PP. Capucini non exercuerunt, nec scitur quidquam mali quod obici illis possit. Elæmosina quæ ipsis præbetur. Stie-

chwalebny może się zaszczyć bezpiecznie Ty
Stołeczne Miasto Krakowie: Od samego bowiem
przyścia w twoie okolice Kapucynow, Szlachetni
twoi Obywatele obmyśliwszy mieysce, zakupi-
wszy plac. dołożywszy się w znaczney części do
pierwszey Fundacyi tym Oycom, i zacząwszy im
dobrze czynić, nieprzerwanie aż do tego punktu,
maią o nich tckliwą pamięć. Byłbym tu zadłu-
gim w mowieniu, gdybym chciał porządnie wy-
liczać, idąc z laty w lata, iak nieprzerwanie cią-
giem tych Sto lat zeszlých, tak Magistratowych,
iako Kupieckich, tak i innych Obywatelow Kra-
kowskich. Zakon ten doznawał zawsze Dobro-
czyńcow. Nie dawne wszak czasy, bo za naszey
iuz pamięci, iak zesli w Bogn z tego świata,
ś. p. Jacek ŁOPACKI Archi Presbiter Kościoła
MARYI. Aloyzy PUTANOWICZ w Akademii Kra-
kowskiej S. Teologii Doktor, osobliwie atoli

Frane.

pendium est, quod ipsis jure debetur, nam inde-
fesso fervore ruri, uti in Urbibus pro firmitate Re-
ligionis & firmitate Fidei laborant. Quatuor mun-
di partes habent Capucinos, ferocissimorum populo-
rum Principes adeo in suam fidem eos recipiunt,
omnibusq; hi nationibus se commendant. PAPA CLE-
MENS XIV. Epist. xxxvii. pag. 134

Franciszek LASKIEWICZ Obywatel i Kupiec Miasta tutajszego, godny wspomnienia Mąż, iak z nayszczególniejszymi, a rzadko zdarżonemi na to miejsce, a w nim na mieszkające Osoby Zakonne byli względami, zasilaąc ięg potrzeby, obmyślając dla nich dostarczając jałmużny. Za co (widzemy sami iak Domowi LASKIEWCZOW obficie Ręka błogosławi Boska, i bogday iak nayobficiej błogosławiła zawsze, mowilbym więcę a was żyjących i dobrze temu miejscu świadczących, wytechnałbym z uszanowaniem z Osoby i z Jmienia Szlachetni i wszelkiey Czcii godni Obywatele, przytomni tu nawet dzisieyszemu Aktowi w tey świątyni Boskiej, gdybym był pewny, iż nie obrażę waszey przez to skromności i cnoty. Wiedzą wszak ludzie o ludziach, wiemy i my po większey części, którzy iestęście, wie Bog naylepiey o was, i nie zapomni nigdy waszey uczynności ku Kapucynom. Cokolwiek bowiem uczyniliście dla nich i czynicie dobrego temu Zakonowi, wiercie mi iżście uczynili samemu Bogu, a zatym że też dłużnikiem mieć będziecie za to samego dla siebie zawsze Boga. *quid quid de minimis*

*nimis meis fecistis, mihi fecistis, słowa Chry-
stusa.*

Ty więc Zakonie Seraficzny, Wy! Szanowni od
wszystkich Oycowie, kiedy pewny jestem o was
i o waszey czuley pamięci przed Bogiem za swo-
ich Fundatorów i Dobrodziejów. O nas więc,
współtowarzyszach Zakonnego pożycia, którzy
wam Wieku pierwszego chwalebnie zakończone-
go wińszujemy. Ktorzy wam z szczerego serca
wieków dalszych doczekać życzymy, bądźcie pa-
miętni, i w filadelfickim na zawsze umieścić nas
sercu i związku. Amen.

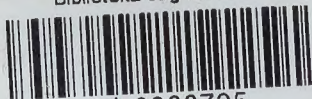
BIBLIOTE: UNIV.



JACOBSON



Biblioteka Jagiellońska



stdr0022705

